

HANNA GRZESZCZUK-BRENDEL*

ARCHITEKTURA WSPÓŁCZESNA W MIEŚCIE HISTORYCZNYM – POZNAŃ JAKO STUDIUM PRZYPADKU

Można uznać, że o atrakcyjności miasta, przede wszystkim dla jego mieszkańców, niekoniecznie decydują ikoniczne budynki, ale zwłaszcza ład i spójność przestrzeni, w której ujawniają się kolejne fazy rozwoju historyczno-urbanistycznego. Wiąże się z tym szczególnie odpowiedzialność architektów tworzących współcześnie w obrębie historycznej struktury miejskiej – istotne staje się podjęcie dialogu nie tylko z istniejącą zabudową, ale przede wszystkim namysł nad tym, w jaki sposób nowy budynek podniesie lub zdegraduje wartość zastanej przestrzeni. Pod tym kątem zostaną przedstawione dwa obszary w śródmieściu Poznania, w których obecnie dominują dwa charakterystyczne obiekty: Bałtyk Tower i Okrągłak. Obydwa odcinają się stylistycznie od otoczenia, ale każdy z nich wywiera na nie odmienny wpływ.

Słowa kluczowe: Bałtyk Tower, Okrągłak, kontekst przestrzenny, kwartał zabudowy

1. WPROWADZENIE

O ile sławę miasta tworzą często pojedyncze, ikoniczne obiekty, np. Muzeum Guggenheima w Bilbao czy filharmonia szczecińska, to jednak o atrakcyjności całego miasta decyduje w znacznym stopniu palimpsestowy zapis miejskiej przestrzeni. Nadpisywane przez kolejne epoki budynki i zespoły urbanistyczne, reprezentujące różne style i typy architektoniczne, dają w efekcie wielowarstwową, ale też harmonijną i spójną w swej różnorodności całość. Te zagadnienia stają się szczególnie aktualne w obliczu postmodernistycznego zwrotu do miasta, który dowartościował tradycyjną strukturę przestrzenną z jej pierzeją zabudową, siecią ulic zintegrowaną z terenami zielonymi, zróżnicowaną tkanką społeczną i funkcjonalną. W związku z tym zmieniały się też oczekiwania stawiane współczesnej architekturze, powstają-

* Politechnika Poznańska, Wydział Architektury, Instytut Architektury Urbanistyki i Ochrony Dziedzictwa. ORCID: 0000-0003-4467-8975.

cej w istniejącym już kontekście miejskim, gdzie szczególnym wyzwaniem są modernistyczne przestrzenie ukształtowane zgodnie z założeniami Karty Ateńskiej (1933). W miastach zniszczonych po II wojnie światowej powstało też wiele obiektów, które przyczyniły się do „drugiej śmierci miasta”, ale bywają zarazem interesującą architekturą, często objętą już ochroną konserwatorską. Wydaje się więc sensowne pytanie nie tylko o wartość artystyczną jednego budynku, ale – być może przede wszystkim – określenie jego roli w kształtowaniu miejskiej struktury, osadzenie w zastanym kontekście, wpływ na otoczenie pod kątem jego wzbogacania lub degradacji, z uwzględnieniem perspektyw zrównoważonego rozwoju.

Temat ten został zaproponowany przez autorkę studentom trzeciego roku podczas laboratorium z architektury współczesnej na Wydziale Architektury Politechniki Poznańskiej, a artykuł odnosi się w części do dyskusji prowadzonych podczas tych zajęć, przede wszystkim jednak bazuje na badaniach własnych. Jako studium przypadku posłużyły dwie przestrzenie: wokół dawnego kina „Bałtyk”, na którego miejscu stanął „Bałtyk Tower”, oraz okolice „Okrągłaka” w Poznaniu.

2. BAŁTYK I BAŁTYK TOWER – DEZINTEGRACJA PRZESTRZENI

Jeden z najtrudniejszych do urbanistyczno-architektonicznego zagospodarowania teren znajduje się wokół obecnego „Bałtyk Tower” w kwartale między obecnymi ulicami Roosevelta, Bukowską, Zeylanda i Zwierzyniecką, zlokalizowany przy skrzyżowaniu na miejscu dawnej kaponiery. Obecnie ma ono formę ronda o dużym natężeniu ruchu kołowo-tramwajowego, które od 1992 r. nosi nazwę Mikołaja Kopernika¹.

Początki urbanizacji tego obszaru sięgają przełomu XIX i XX w., gdy po inkorporacji dzielnic podmiejskich i rozszerzeniu Poznania według planów Josefa Stübbena zaczęły powstawać po zewnętrznej stronie wykopu kolejowego wille poznaniaków [Grzeszczuk-Brendel 2018; Kodym-Kozaczko 2011]. Szybko jednak przy ul. Zwierzynieckiej zostały one zastąpione wielokondygnacyjnymi kamienicami ze względu na atrakcyjność lokalizacji: bliskość Dzielnicy Zamkowej i dworca [Leśniewska 2000: 368-386; Grzeszczuk-Brendel 2018]. Jednym z zachowanych przykładów jest secesyjna kamienica pod numerem 20, zbudowana przez Oskara Hoffmanna dla Oskara Bahlaua w 1903 r. [Grzeszczuk-Brendel 2008]. Jednak dla zamykających omawiany kwartał ulic Zeylanda i częściowo Bukowskiej bardziej typowe są reformatorskie kamienice z przełomu XIX i XX w. o ograniczonej ornamentyce. Charakterystyczne dla nich jest zróżnicowanie fasad przez wykusze, szczyty, nie-

¹ Nadal jednak w nomenklaturze poznaniaków częściej używa się nazwy Kaponiera. Rozbudowa ronda nastąpiła w latach 1968-1973, kolejna w 1985 r., a obecną formę zawdzięcza przebudowie z lat 2012-2016.

symetrycznie rozmieszczone balkony i okna. Zachowane kamienice wskazują, że planowano tu pierzejową zabudowę kwartału, w którego wnętrzu znalazły się wcześniejsze kamienice mieszkalne z pruskiego muru oraz budynek drukarni „Concordia” z 1910 r. na parceli wypełnionej zielenią. Wzdłuż jej ogrodzenia powstała niewielka wewnętrzna uliczka łącząca w poprzek kwartału ulice Zwierzyniecką i Bukowską.

Wybuch I wojny światowej uniemożliwił kontynuację tego typu zabudowy i dopiero organizacja Powszechnej Wystawy Krajowej (PeWuKa) w 1929 r. z okazji dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości ożywiła aktywność budowlaną na tym obszarze. Zdecydowało o tym usytuowanie głównego wejścia z halą reprezentacyjną w narożniku ul. Bukowskiej i Roosevelta (wówczas marszałka Focha). Naprzeciwko PeWuKi zbudowano przy ul. Bukowskiej kilka tymczasowych pawilonów handlowych do obsługi wystawy, a obok nich w 1928 r. narożną kamienicę mieszkalno-usługową na planie litery L. Aby wysokość budynku nie przesłaniała wieży PeWuKi, zwieńczonej pierwotnie rzymską X, cofnięto i obniżono zewnętrzne osie. Nie wpłynęło to pozytywnie na formę kamienicy należącej do PKO², podobnie jak zamknięcie elewacji gładką ścianą pozbawioną artykulacji i nieco nadmierne wyeksponowanie pierwszego piętra przez duże arkadowe okna. Niekorzystnie działało także od strony Roosevelta przesunięcie osi przez podkreślone daszkiem wejścia do kina „Bałtyk”. Samo kino z wystrojem w stylu art déco znajdowało się w głębi parceli w prostopadle umieszczonym pawilonie.

Budynek – jak wskazują ślepe ściany z obu stron – zapowiadał pierzejowe domykanie kwartału, podobnie jak wcześniej kamienice z przełomu XIX i XX w. Jednak kryzys gospodarczy w latach 30. XX w. znacząco zahamował aktywność budowlaną i w efekcie do czasu rozbiórki w 2003 r. nie powstały obok żadne budynki sąsiednie.

Dopiero w 1936 r. na miejscu rozebranych pawilonów handlowych przy ul. Bukowskiej zbudowano mały zespół mieszkaniowy dla pracowników Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych „Vesta”. Marian Andrzejewski zaprojektował trzy bloki prostopadle do ulicy w układzie grzebieniowym, rozdzielone terenami sąsiedzkiej zieleni. Zgodnie z założeniami modernistycznymi miało to zapewnić optymalne doświetlenie i wentylację mieszkań, ale zarazem rozbijało ciągłość pierzei. Architekt złagodził nieco ten efekt, bowiem sięgające w głąb wolnostojące budynki łączyły się optycznie z perspektywy przechodnia. Ponadto jeden ze skrajnych bloków przylegał do kamienicy z przełomu XIX i XX w., a podwyższenie jednej kondygnacji w bocznym pseudoryzalicie oraz układ balkonów korespondowały z wcześniejszą zabudową. Ślepa ściana ostatniego bloku wskazuje, że miała tu powstać kolejna kamienica w ciągłej zabudowie. Te zabiegi spowodowały, że przy wprowadzeniu układu grzebieniowego rozbijającego ciągłość pierzei oraz odmiennej stylistyki udało się osadzić bloki „Vesty” w istniejącym kontekście, nie rozbijając spójności przestrzeni.

² Projekt przypisywany jest dwóm architektom: Sylwestrowi Pajzderskiemu, ale zachowane plany wskazują na autorstwo Juliusza Zaleskiego z Warszawy.

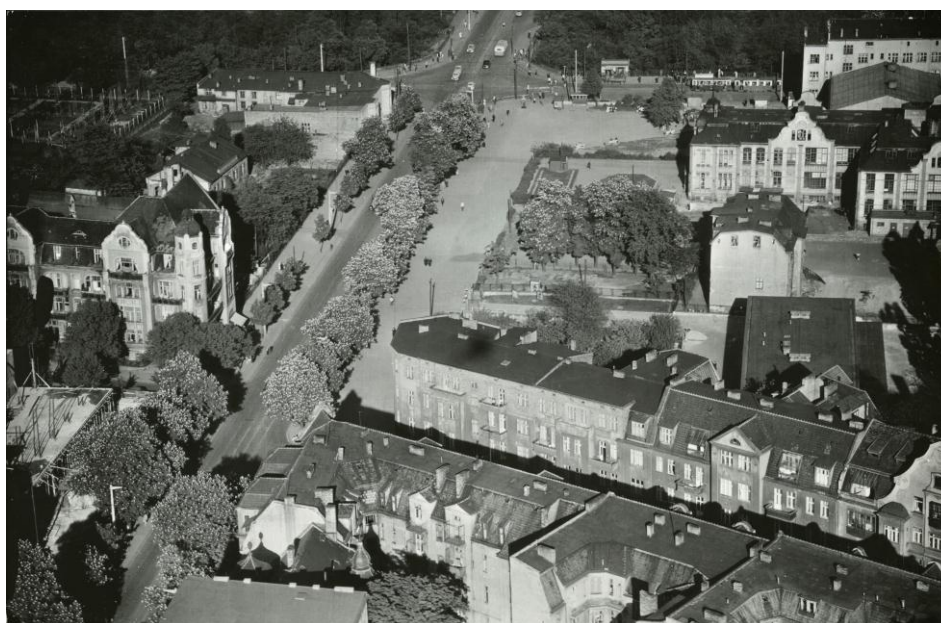


Rys. 1. Juliusz Zaleski, Kamienica z kinem Bałtyk, 1928 – widok na wieżę PeWuKi, widok z lat 90. XX w. [fot. Jerzy Miecznikowski, cyryl.poznan.pl]



Rys. 2. Marian Andrzejewski, osiedle Vesty przy ul. Bukowskiej, 1936 [fot. K. Ślachciak]

Do wybuchu II wojny światowej omawiany kwartał, otwarty od strony kaponier, pozostawał ciągle w procesie wypełniania. Wyraźnie jednak została zarysowana koncepcja zagospodarowania: ciągi kamienic miały tworzyć obrzeżną zabudowę, we wnętrzu mogłyby się znajdować mniejsze budynki i zapewne zieleń, do której w pierwszej połowie XX w. przywiązywano coraz większą wagę.



Rys. 3. Kwartal Roosevelta-Zwierzyniecka-Zeylanda-Bukowska, 1958-1959
[fot. Piotr Morszner, cyryl.poznan.pl]

W latach 30. powstał też niezrealizowany plan ściślejszego połączenia śródmieścia z terenami po zewnętrznej stronie wykopu kolejowego, dzięki przedłużeniu ul. Św. Marcin przez kaponierę do ul. Kraszewskiego. Władysław Czarnecki przewidywał tu trasę marszową od dawnego zamku cesarskiego do nowego gmachu uniwersyteckiego jako zamknięcie osi od zachodu [Czarnecki 2015].

II wojna światowa spowodowała na tym obszarze pewne zniszczenia, natomiast największy wpływ miały powojenne plany rozwoju i modernizacji śródmieścia. Już w 1947 r. Leonard Tomaszewski proponował przelotową ulicę biegnącą od mostu Św. Rocha przez Św. Marcin do ul. Bukowskiej. W trakcie sprzeciwów i dyskusji podjęto uchwałę o poszerzeniu ul. Św. Marcin o 18 m w kierunku północnym [Marciniak 2010: 132]. Podobnie jak opracowana w latach 1960-1961 wstępna koncepcja urbanistyczna przebudowy śródmieścia autorstwa Jerzego Liśniewicza [Marciniak 2010: 133; Kodym-Kozaczko 2011] miało to później wpływ na poszerzenie kaponier i nowe budownictwo wokół niej.

Dominować miały modernistyczne wolnostojące wieżowce i bloki. Pozostawiając istniejące kamienice wzdłuż ul. Zeylanda i Bukowskiej, planowano wyburzenie „Bałtyku” i postawienie dwóch wieżowców z szerszymi platformami dolnych kondygnacji. Taki typ budownictwa korespondował z przewidywaną zabudową całego śródmieścia po wewnętrznej stronie wykopu kolejowego. W ramach tej koncepcji powstał dom studencki „Jowita”³ wzdłuż wewnętrznej uliczki kwartału, choć ten porządek zaniknął w amorficznym terenie z parkingami i dość przypadkową zielenią.



Rys. 4. Wnętrze kwartału z domem studenckim Jowita, proj. Witolda Milewicza i Zygmunta Skupniewicza, 1964 [Archiwum MTP]

13-kondygnacyjny budynek „Jowity” od strony bloków „Vesty” został osadzony na szerokiej dwukondygnacyjnej platformie mieszczącej lokale usługowe i handlowe. Zdominował on otoczenie i wyznaczył nowe reguły przestrzenne, ignorujące zastany kontekst tego fragmentu miasta. Nowe reguły projektowe zostały potwierdzone przez znajdujące się w okolicy wolnostojące wieżowce: Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego przy ul. Gajowej, a przede wszystkim hotel „Merkury” przy rondzie Kaponiera⁴. Choć interesujące przez rozwiązania formalne budynki te negują cał-

³ Projektu Witolda Milewicza i Zygmunta Skupniewicza z 1964 r.

⁴ Biurowiec Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego powstał w latach 1963-1967 według projektu Aleksandry Huber, hotel Merkury autorstwa Jana Cieślińskiego, Jana Węclawskiego i Henryka Grochulskiego rozpoczęto w 1965 r.

kowicie kontekst wcześniejszej architektury i sposób zabudowy, konkurując z otoczeniem i potęgując wrażenie rozległości i pewnej pustki przestrzennej wokół rozbudowanej kaponiery, do której obecnie dochodzą 3- i 4-pasmowe ulice. Podkreśla to podporządkowanie miasta ruchowi kołowemu i rosnące wykluczenie pieszych.

Tym bardziej należy zwrócić uwagę na niemal kameralny plac, który ukształtował się na otwartym narożniku przed bocznym wejściem do pawilonu kinowego⁵. Szerokie schody przejścia podziemnego otwierały się na mały klomb otoczony niskim murkiem z ławeczkami. Jego tło stanowiły drzewa przed budynkiem „Concordii”, a kultowy neon przysłał ślepa ścianę budynku „Bałtyku”. To wystarczyło, aby w ulicznym zgiełku stworzyła się enklawa spokoju w czasach świetności kina.



Rys. 5. Skwer przed wejściem do kina Bałtyk, lata 90. XX w. [fot. Jerzy Miecznikowski, cyryl.poznan.pl]

Jednak w 2002 r. zburzono całą kamienicę i na miejscu skrzydła od strony ul. Bukowskiej powstał w 2006 r. 9-kondygnacyjny hotel „Sheraton”. Budynek wydaje się nawiązywać do wysokości sąsiedniego osiedla „Vesty” dzięki schodkowemu obniżeniu skrajnych osi, a także zapowiadać kontynuację obrzeżnej zabudowy wokół narożnika. Do wnętrza kwartału prowadzą dwa szerokie przejazdy z betonowymi słupami podkreślające wysokość parteru budynku. Niemniej wrażenie masywności bryły nad przeszklonym parterem, monotonia podziałów okien, za-

⁵ W czasach PRL było to wejście główne.

chwianie osiowości nieprowadzące do równowagi kompozycji od początku budziły negatywne opinie, a sam budynek nie wpłynął korzystnie na otoczenie.

Zarysowana możliwość zamykania kwartału, która wprowadziłaby w okolice ład przestrzenny, miała być kontynuowana przez sąsiedni budynek na narożniku ul. Roosevelta. Po odrzuceniu przez inwestora (Garvest i Grupę Vox) wcześniejszych propozycji konkursowych powstał wieżowiec Bałtyk Tower, oddany do użytku w 2017 r. Został zaprojektowany przez firmę MVRDV we współpracy z Natkaniem/Olechnicki Architekci. Charakterystyczny, 16-piętrowy budynek z licznymi kaskadowymi uskokami i podcięciami stanowi mocną, wręcz agresywną dominantę otoczenia, oferując różne widoki w zależności od punktu widzenia⁶. Kształt i gabaryty obiektu powodują, że działa on nie jako dopełnienie pierzei⁷, ale jako skupiający na sobie uwagę soliter. Biurowiec stanowi więc formę zdecydowanie indywidualną, co zostało docenione licznymi nagrodami⁸.

Mimo to architekci podkreślają nawiązywanie do okolicznej zabudowy, co budzi poważne wątpliwości. Mocno przypadkowe jest przy tym zestawienie inspiracji: od strukturalnych ram okiennych Okrąglaka, szczytów [attyk – jak twierdzi Nathalie de Vries] kamienic z początku XX w. mających uzasadnić trójkątny kształt⁹ czy odwołanie do hotelu „Merkury”.

O ile forma jest interesująca i oryginalna, to jej działanie w przestrzeni budzi wątpliwości pod kątem całościowych wrażeń i ewentualnych przyszłych działań w obrębie omawianego kwartału.

Budynek wydaje się zamknięty i nawet podcięcie narożnika oraz przeszklenie parteru nie daje efektu zapraszania przechodniów do wnętrza – zapewne także ze względu na wzmożony ruch uliczny. W tym kontekście zdecydowanie bardziej przyjazna jest Przystań Sztuki, przestrzeń stworzona na działania artystyczne między Bałtyk Tower a Concordia Design¹⁰.

Tutaj rzeczywiście widoczna jest korespondencja między odmiennymi stylistycznie budynkami – forma szczytów dawnej drukarni została negatywno odbita we wklęsnięciach tylnej elewacji biurowca. Poprowadzone na poziom pierwszego piętra szerokie schody dla użytkowników biurowca mogą być zapewne używane jako widownia podczas koncertów i widowisk plenerowych.

⁶ Więcej o tym: Marciniak 2023; *Bałtyk w Poznaniu...* 2023.

⁷ Irytujące wizualnie jest przy tym przesunięcie poziomów na styku budynków Sheratona i Bałtyk Tower zarówno na poziomie gzymsu koronującego, jak i w przejściu bramnym. W wizualizacjach przedstawiono zrównanie tych wysokości.

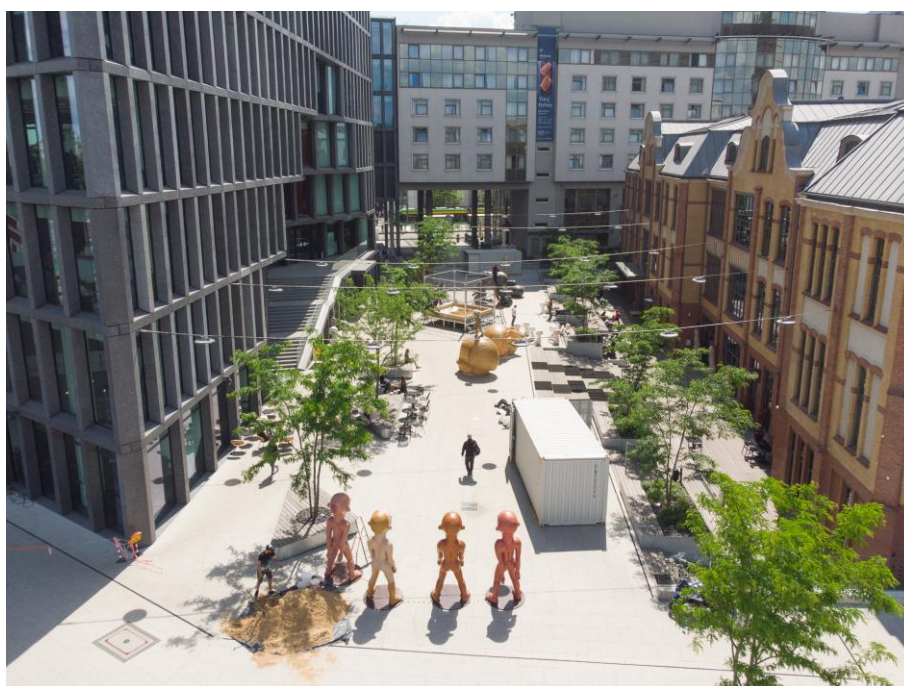
⁸ Prime Property Prize; Polska Architektura XXL; Bryła Roku – 2017, ulubieniec publiczności VII edycji Nagrody Architektonicznej Polityki; nagroda im. Jana Baptysty Quadro – 2018; Życie w Architekturze 2015-2018-2020. Podkreślano nie tylko formę, ale też rozwiązania konstrukcyjne i materiałowe.

⁹ Por. uwagi Nathalie de Vries z MVRDV: *Bałtyk w Poznaniu...* 2017.

¹⁰ Ten motyw spokojnej przystani wydaje się wręcz wskazywać na istnienie *genius loci*.



Rys. 6. MVRDV, Natkaniec/Olechnicki Architekci, biurowiec Bałtyk Tower, w tle hotel Sheraton [Alglob 2023]



Rys. 7. Przystań Sztuki – wystawa Sylwestra Ambroziaka „Mama I’m coming home” [Doświadcz współczesnej alienacji... 2023]

Jednak Przystań Sztuki w większym stopniu skierowana jest w stronę „Concordii” przez tarasowo rozłożone podesty pełniące funkcję schodów i siedzisk, co latem podkreślają dodatkowo wystawione stoliki kawiarniane i plenerowe wystawy. Z perspektywy Przystani Sztuki rola Bałtyk Tower sprowadza się do kurtyny, oddzielającej Przystań Sztuki od uciążliwości kaponiery – ronda Tadeusza Kościuszki.



Rys. 8. Alicja Biała, Totemy w przejściu hotelu Sheraton do Przystani Sztuki, 2019
[My voyage 2023]

Zaproszeniem do tego wnętrza urbanistycznego, które ma kameralny charakter wśród intensywnego ruchu kołowego, są kolorowe kolumny-rzeźby „Totemy” w przejściu „Sheratona” od strony ul. Bukowskiej. Autorką projektu z 2019 r., poświęconego problemowi niszczenia środowiska, była Alicja Biała¹¹.

Natomiast otwarcie w stronę ulicy Zwierzynieckiej, mimo pieczołowicie odrestaurowanego budynku „Concordii” i dobrze zakomponowanej zieleni, ujawnia niespójność wnętrza kwartału. Niewątpliwie w największym stopniu przyczynia się

¹¹ <https://kulturaupodstaw.pl/tag/przystan-sztuki/> (dostęp: 17.12.2023). Przejście to dzięki Totemom udowadnia rolę działań na poziome przechodnia, co staje się widoczne w porównaniu z wręcz gospodarczym charakterem przejazdu Sheratona w stronę DS Jowita.

do tego nieciekawe zagospodarowanie uliczki wzdłuż DS „Jowita” z parkingiem i widokiem na gospodarcze zaplecze okolicznych budynków. Ale efektowny budynek Bałtyk Tower jako dominanta nie tylko omawianego kwartału, ale także zachodniej części śródmieścia, wyklucza możliwość dialogu/ dyskusji nie tylko w odniesieniu do istniejących, skromniejszych w swych zamierzeniach budynków. Wydaje się też, że – przynajmniej w najbliższym czasie – trudno będzie znaleźć formę, która „uniosłaby” jego sąsiedztwo, jednocześnie integrując okoliczną zabudowę.

3. OKRĄGLAK – INTEGRACJA PRZESTRZENI?

O tym, że nowoczesny, efektowny i kontrastujący stylowo budynek może wyjątkowo korzystnie wpływać na spójność przestrzeni, świadczy dawny dom towarowy „Okraślak”. Powstał on przy skrzyżowaniu obecnych ulic Gwarnej, Fredry, Mielżyńskiego i 27 Grudnia, na miejscu zburzonego w czasie II wojny światowej Banku Cukrownictwa. Nieregularny plac Gwarny, do którego zbiegały się ulice o przesuniętych wobec siebie osiach, był obciążony (i nadal jest) intensywnym ruchem tramwajów i samochodów.



Rys. 9. Plac Gwarny ok. 1900 r. z hotelem Monopol proj. Hermana Böhmera i Paula Preula; po lewej kamienica Artura Hollnacka proj. Rogera Sławskiego [Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu]

Mimo różnic w typie zabudowy plac miał jednak do końca II wojny światowej spójny charakter. Zapewniały to przede wszystkim narożne budynki zwieńczone wieżyczkami, których zaokrąglone, bogato zdobione narożniki z balkonami, wykuszami, szczytami flankowały od strony miasta wejście w ul. Fredry¹². Z kolei zbieg ulic 27 Grudnia i Mielżyńskiego w stronę centrum zajmował Bank Cukrownictwa. Również jego sylweta domykała przestrzeń placu dzięki okazałym formom: zwieńczeniu budynku prostym szczytem z postaciami flankującymi napis „Bank Cukrownictwa”. Podkreślał on ścięcie narożnika, którego plastyczność wzmacniał wykusz wsparty na kolumnach wejściowego portyku, a w bocznych elewacjach pilastry i kolumny w wielkim porządku.



Rys. 10. Bank Cukrownictwa na pl. Gwarym
 [https://poznan.fandom.com/wiki/Bank_Cukrownictwa?file=Bank_Cukrownictwa_02.jpg]

Po zniszczeniach wojennych w śródmieściu władze PRL nie zdecydowały się odbudować banku, również z powodu likwidacji prywatnych i spółdzielczych form działalności. Zachowała się kamienica Hollnacka, ale dawny hotel Monopol odbudowano w znacznie uproszczonej formie, co zniwelowało przestrzenne oddziaływanie

¹² Były to hotel Monopol (Herman Böhmer i Paul Preul) i kamienica Artura Hollnacka (być może projektu Rogera Sławskiego).

budynku. Nie zdecydowano się odbudować kamienicy Gorgolewskiego przed Teatrem Polskim, ale częściowo zachowały się sąsiednie budynki przy ul. 27 Grudnia. Rozebrano je dopiero w latach 90. XX w.



Rys. 11. Plac Gwary z widokiem na ul. Fredry, 2023 [fot. H. Grzeszczuk-Brendel]

W 1948 r. w ramach „bitwy o handel”¹³ zlecono projekty państwowych domów towarowych, które miały zastąpić prywatne sklepy. Miały one świadczyć o wyższości nowego socjalistycznego zarządzania i w nowoczesny sposób zapewniać dobrobyt mieszkańcom. W konkursie na Centralny Dom Towarowy (CDT) w Warszawie zgłoszono wiele modernistycznych projektów [Koszczyć-Witkiewicz, Dumnicki 1948: 10-20]. Pierwszą nagrodę przyznano Zbigniewowi Ilnatowiczowi i Jerzemu Romańskiemu. W tym samym roku powstał też projekt „Okraślaka”

¹³ Podczas plenum KC PPR 13 kwietnia 1947 minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc zaatakował sektor prywatny i spółdzielczy jako przechwytyjące dochody należne państwu i proklamował bitwę o handel. Trwała ona do 1950 r.

Marka Leykama. Warto zauważyć, że już po ogłoszeniu obowiązującej doktryny realizmu socjalistycznego 21 czerwca 1949 r. takie formy nie byłyby możliwe¹⁴.



Rys. 12. Marek Leykam, dom towarowy Okraglak, w tle biurowiec, 1948-1955 (2023)
[fot. H. Grzeszczuk-Brendel]

Marek Leykam wykorzystał w nowym budynku stosowane już wcześniej formy: pionowe prefabrykowane „żyłki” tworzące cienkie obramienia głęboko osadzonych, pionowych okien, jak w gmachu Informacji Wojskowej (Ministerstwa Obrony Narodowej) przy ul. Chałubińskiego w Warszawie z lat 1947-1950¹⁵. Jako pierwszy w Poznaniu „Okraglak” prezentował szkielet nośny z prefabrykatów użytych do żebrowania ścian zewnętrznych i stropów¹⁶. Wnętrze walca zostało zdynamizowane trzema biegami schodów, spiralnie wychodzących w pustą przestrzeń atrium. Architekt musiał zdawać sobie sprawę, że przy niewielkiej liczbie wind i zawodności ówczesnych urządzeń to właśnie schody będą głównym ciągiem ko-

¹⁴ Rozpoczęcie budowy Okraglaka nastąpiło już po proklamacji socrealizmu, bo akt erekcyjny został wmurowany 1.10.1949 roku. Więcej o powiązaniach Okraglaka i realizmu socjalistycznego: Grzeszczuk-Brendel 2018: 81-91.

¹⁵ We współpracy z Jerzym Hryniewieckim.

¹⁶ O Okraglaku piszą: Marciniak 2010 oraz Robakowska, Trybuś 2005.

munikacyjnym. Okręcając się wokół osi budynku, kupujący odbierali tę przestrzeń w jej pełnej dynamice.



Rys. 13. Dom Towarowy Okrągłak z lotu ptaka, widoczna ślepa ściana kamienicy przy ul. 27 Grudnia i plac przed Teatrem Polskim [fot. Piotr Morszner, cyryl.poznan.pl]

Ale Okrągłak umiejscowiony na miejscu dawnego Banku Cukrownictwa wnosił także nową wartość w otaczającą przestrzeń. Wolnostojący wieżowiec był jednocześnie pomyślany jako domknięcie zwartej zabudowy ul. Mielżyńskiego i 27 Grudnia. O ile na zakończeniu ul. Mielżyńskiego powstał sześciokondygnacyjny biurowiec połączony stylistycznie z „Okrągłakiem”, to zabudowę ul. 27 Grudnia zamykała ślepa ściana ocalała z wojny XIX-wiecznej kamienicy. Trudno więc powiedzieć, jakie otoczenie „Okrągłaka” przewidywał ostatecznie architekt. Niewątpliwie jednak na nieregularnym skrzyżowaniu czterech ulic budynek świetnie zamyka osie widokowe, stanowiąc nie tyle dominantę, co zwornik okolicy i nieagresywny punkt orientacyjny.



Rys. 14. Puste działki budowlane po zlikwidowanej pierzei ul. 27 Grudnia, 2023 [fot. H. Grzeszczuk-Brendel]

Niemniej odrębność „Okrągłaka” stworzyła problem dla otoczenia, szczególnie po wyburzeniu ciągu zabudowy przy ul. 27 Grudnia, co niezbyt korzystnie odsłoniło kameralny budynek Teatru Polskiego. Liczne konkursy organizowane na zagospodarowanie terenu, który pełni obecnie funkcje parkingu, nie przyniosły zadowalających rezultatów, bowiem nowa pierzeja ulicy musi uwzględniać dwa odrębne w skali i formie zabytki: Teatr Polski i „Okrągłak”¹⁷ – niezależnie od budzących ciągle kontrowersje funkcji przyszłej zabudowy. Można by postulować jej kurtynowe otwarcie na teatr i wyeksponowanie fragmentu krzywizny Okrągłaka oraz ujawnienie jego wysokości.

4. PODSUMOWANIE

Obydwa omawiane przypadki uświadamiają, że oryginalne, jednostkowe obiekty architektury współczesnej powinny brać pod uwagę nie tylko istniejący kontekst przestrzenny, ale także ewentualne przyszłe konsekwencje i możliwości dalszego zagospodarowania przestrzeni z uwzględnieniem jej całościowego działania. Projektowanie w zabudowie miejskiej powinno też w większym stopniu uwzględniać kontekst przestrzenny i możliwości podjęcia dialogu z istniejącą oraz przyszłą zabudową.

¹⁷ Wpisany na listę zabytków w 2003 r.

LITERATURA

- Alglob, Metal&Glass Architecture, *Home/ Realizacje/ Bałtyk Poznań*, <https://alglob.pl/portfolio/baltyk-poznan/> (dostęp: 17.12.2023).
- Czarnecki W., 2015, *Wspomnienia architekta*, opracowanie H. Grzeszczuk-Brendel, G. Kodym-Kozaczko, Wydawnictwo Miejskie Poznań, Poznań.
- Doświadcz współczesnej alienacji w Przystani Sztuki przy poznańskim Bałtyku*, <https://www.f5.pl/tu-i-teraz/doswiadcz-wspolczesnej-alienacji-w-przystani-sztuki-przy-poznanskim-baltyku> (dostęp: 17.12.2023).
- Grzeszczuk-Brendel H., 2008, *hasło rzeczowe*, w: *Atlas architektury Poznania*, red. J. Pazer, Wydawnictwo Miejskie, Poznań.
- Grzeszczuk-Brendel H., 2018a, *Mieszkanie w mieście. Poznań w kontekście europejskich reform mieszkaniowo-urbanistycznych*, Wydawnictwo Miejskie Poznań, Poznań.
- Grzeszczuk-Brendel H., 2018b, *Poznański „Okrąglak” oraz warszawski Pałac Kultury – ideologiczne paradoksy architektury po II wojnie światowej*, „Slavia Occidentalis”, nr 2(75), s. 81-91.
- Koszczyz-Witkiewicz J., Dumnicki, J. 1948, *Na marginesie konkursu PDT w Warszawie*, „Architektura”, nr 5.
- Kodym-Kozaczko G., 2011, *Urbanistyka Poznania w XX wieku*, Wydział Architektury Politechniki Poznańskiej, Poznań, <https://kulturaupodstaw.pl/tag/przystan-sztuki/> (dostęp: 17.12.2023).
- Leśniewska D., 2000, *Historyczna przestrzeń miejska dzielnicy Jeżyce*, „Kronika Miasta Poznania”, nr 2, s. 368-386.
- Marciniak P., 2010, *Doświadczenia modernizmu. Architektura i urbanistyka Poznania w czasach PRL*, Wydawnictwo Miejskie, Poznań.
- Marciniak P., 2017, *Odłot w historycznym kontekście – o biurowcu Bałtyk*, <https://architektura.muratorplus.pl/realizacje/odlot-w-historycznym-kontekscie-o-biurowcu-baltyk-piotr-marciniak-aa-soq5-j8rh-nfv9.html> (dostęp: 18.12.2023).
- My voyage, 2023, <https://myvoyage.pl/poznanska-przystan-sztuki-totemy/> (dostęp: 17.12.2023).
- Poznańska Przystan Sztuki-Totemy*, 2020, <https://myvoyage.pl/poznanska-przystan-sztuki-totemy/> (dostęp: 20.12.2023).
- Robakowska A., Trybuś J., 2005, *Od Zamku do Browaru. Architektura Poznania ostatnich stu lat*, Galeria Miejska w Poznaniu, Poznań.
- WG/AO, 2018, *Bałtyk w Poznaniu to najpiękniejszy budynek w Polsce. Oto Bryła Roku 2017*, <https://www.bryla.pl/bryla/7,85301,21901211,baltyk-w-poznaniu-to-najpiekniejszy-budynek-w-polsce-oto.html> (dostęp: 18.12.2023).

MODERN ARCHITECTURE IN A HISTORIC CITY – POZNAN AS A CASE STUDY**Summary**

It can be known that the attractiveness of a city, especially for its inhabitants, is not necessarily determined by iconic buildings, but primarily by the order and coherence of the space in which subsequent phases of historical and urban development are revealed. This entails a special responsibility on the part of contemporary architects working within the historical urban structure – it becomes important to enter into a dialogue not only with the existing buildings, but above all to reflect on how the new building will enhance or degrade the value of the existing space. From this angle, two areas in the center of Poznań will be presented, which are currently dominated by two characteristic buildings: Bałtyk Tower and Okrągłak. Both stand out from their surroundings in terms of style, but each has a different impact on it.

Keywords: Baltic Tower, Okrągłak/Rotunda, spatial context, building quarter